

Agnieszka Lenart

"Jeruzalaim de Lite" : obraz Wilna w opowiadaniu Grigorija Kanowicza "Sen o Jeruzalem, którego już nie ma"

Acta Polono-Ruthenica 19, 87-97

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Lenart

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

„Jerusalaim de Lite”. Obraz Wilna w opowiadaniu Grigorija Kanowicza *Sen o Jeruzalem, którego już nie ma*

Opowiadanie Grigorija Kanowicza *Sen o Jeruzalem, którego już nie ma* (*Сон об исчезнувшем Иерусалиме*) z 1994 r. otwiera zbiór 17 opowiadań pisarza zatytułowany *Obłok o nazwie Litwa* (*Облако под названием Литва*). Analizowane opowiadanie to jedyny utwór z tego zbioru napisany na Litwie jeszcze przed rokiem 1993, czyli przed wyjazdem Kanowicza do Izraela. Już na wstępie warto zwrócić uwagę na tytuł zbioru. „Chmura”, „obłok” według *Słownika symboli* oznacza przemijanie, ale także „odwieczną, niezmienną istotę prawdy najwyższej”¹. I rzeczywiście, utwory zawarte w zbiorze są wspomnieniem żydowskiej Litwy, miejsca wyjątkowego, mitycznego². Dodajmy, iż niejednoznaczna jest tożsamościowa przynależność pisarza, nie tylko jako twórcy, ale jako człowieka – Żyda z pochodzenia piszącego po rosyjsku, który na zawsze ukochał Litwę, a mieszka obecnie w Izraelu³. Tytuł zbioru możemy interpretować zatem jako wspomnienie o miejscu świętym, wiecznym – na ten trop naprowadza również symbolika obłoku.

W wypowiedzi jednego z bohaterów powieści Kanowicza *Sprzedawca snów* (*Продавец снов*), napisanej już w Izraelu, zawarte jest, jak sądzę, *credo* pisarza: „Мы живы до тех пор, пока вспоминаем... Вспоминаем – следовательно,

¹ J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2007, s. 96. Zob. także: W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 38–39.

² Zob. G. Kanowicz, *Park niepotrzebnych Żydów*, przeł. B. Szwareman-Czarnota, Sejny 2005, s. 215–216.

³ Grigorij Kanowicz urodził się w 1929 r. w miasteczku Janowa koło Kowna. W 1941 r. jego rodzina, uciekając przed Niemcami, osiedliła się w Kazachstanie, a następnie na Uralu. Lata te wspomina pisarz jako czasy ciężkiej pracy w kołchozie, głodu i sierocej samotności. Po wojnie Kanowicz wrócił na Litwę, gdzie ukończył studia filologiczne i w 1948 r. debiutował jako poeta. Wydał wówczas cztery zbiory poezji – dwa w języku litewskim, dwa w rosyjskim (warto jednak dodać, że do 12 roku życia posługiwał się tylko jidisz). Zob. Г. Канович, *Штрихи к автопортрету*, „Иерусалимский журнал” 2008, nr 27; *Григорий Канович*, [w:] „Слово писателя”, Осень 2002, s. 32; *Справочник Союза русскоязычных писателей Израиля 1999 год*, pod red. L. Finkela; W. Kasack, *Leksykon literatury rosyjskiej XX wieku*, przeł. B. Kodzis, Wrocław 1996, s. 254–255; С. Чупрынин, *Григорий Канович*, [w:] *Русская литература сегодня. Зарубежье*, Moskwa 2008, s. 251.

существом...”⁴. Bez wątplenia należy stwierdzić, że Kanowicz pozostał wierny wspomnieniom, dlatego też w całej swojej pracy literackiej wyrażał tęsknotę za litewską rzeczywistością z lat dzieciństwa i młodości, za wielokulturowym życiem litewskich miasteczek i gwarem żydowskich sztetli. Cała dotychczasowa twórczość Kanowicza, urodzonego w Janowie koło Kowna, jest głęboką i poruszającą refleksją twórcy na temat „Jeruzalaim de Lite” – żydowskiej Litwy. Matwiej Gejzer w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Voprosy Literatury” słusznie zauważa, iż Kanowicz to: „человек устоявшихся принципов и убеждений, которым не изменял в течение всей жизни”⁵.

Akcja opowiadania *Sen o Jeruzalem, którego już nie ma* toczy się częściowo w przedwojennej Janowie, miasteczku, gdzie autor, ale także narrator opowiadania spędził dzieciństwo, częściowo natomiast w powojennym Wilnie – miejscu pozostającym w pewnej opozycji do położonej w odległości 130 kilometrów od Wilna Janowcy⁶.

Obraz Janowcy opisanej w opowiadaniu jest niewątpliwie synonimem natury, miejscem z daleka od cywilizacji, przestrzenia, gdzie rządzi mądrość ludowa, a także relacje rodzinne i sąsiedzkie⁷. To typowy przykład żydowskiego sztetla, azylu, gdzie pielęgnowane są rodzime żydowskie wartości. Wilno natomiast w przekazie bohaterów nie jest typowym dla postmodernizmu miejscem negacji autentycznych wartości, ale środkiem świata, stolicą wiedzy o historii i kulturze narodu żydowskiego, skarbnicą mądrości, zabytków i wspomnień. Wilno w wyobrażeniach narratora – wówczas jeszcze dziecka – jawi się jako miasto wspańiałe i nieosiągalne, miasto-mit. Porównując Wilno do wyspy wyłaniającej się z oceanu nienawiści i obcości, Kanowicz nawiązuje do wydarzeń antysemickich na Litwie, do ciąglego prześladowania Żydów i stałego poczucia zagrożenia:

Из этих баек [...] из этих рассказов складывался образ Города городов, еврейского острова в бурном океане ненависти и чужести, образ столицы еврейского благочестия и премудрости” – czytamy w opowiadaniu. (s. 6)

Taki właśnie wyidealizowany obraz Jerozolimy Północy zbudował narrator opowiadania na podstawie opowieści członków najbliższej rodziny:

⁴ Г. Канович, *Продавец снов*, „Октябрь”1998, nr 1.

⁵ Zob. *Считаю себя русским писателем*, беседа вел М. Гейзер, „Вопросы литературы” 2003, nr 4.

⁶ Zob. Г. Канович, *Сон об исчезнувшем Иерусалиме*, [w:] *Облако под названием Литва*, Иерусалим 2011, s. 7 (dalej cytaty według tego wydania – strony podają w nawiasach).

⁷ Por. K. Sobolewska, *Miasto i wieś jako opozycja kulturowa*, [w:] eadem, *Miasto i wieś. Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 12, Kraków 2007, s. 7.

В моем детстве, которое, уже само стало сном, сновидения о Нем, удивительном и недостижимом для меня городе, навевались бесконечными, томительными рассказами домочадцев – бабушки и дедушки, дядьев и теток, никогда и никуда не выезжавших за пределы нашего местечка, но знавших обо всем на свете не меньше, чем сам Господь Бог. (s. 5)

Kanowicz konstruuje pewną czasoprzestrzeń mityczną, czyniąc przeszłość ważnym składnikiem terażniejszości, traktując współczesność jako ciągłość tradycji, historii, jako część dziedzictwa pozostawionego przez pokolenia. Śmiało można więc stwierdzić, iż miejsca opisane przez autora opowiadania stają się, używając słów Elżbiety Rybickiej, „refleksją nad miastem, która jest w gruncie rzeczy refleksją nad kulturą”⁸.

Jak się okazuje, legenda o wspaniałym Wilnie budowana była od pokoleń, a co ciekawe – wspomniani bohaterowie nigdy w tym mieście nie byli. Dla ciotki Hawy Wilno jest spełnieniem jej marzeń o zamążpójściu. Pojawiający się w tekście motyw złotej obrączki symbolizować może miłość i wierność „Jeruzalaim de Lite” – miastu, które chroni wielkie żydowskie tradycje, historię i pamięć o przodkach. Kanowicz, na co zwraca uwagę Olga Kaczerewska, umiejętnie kreśli sylwetki swoich bohaterów, a następnie z mistrzowską starannością wpisuje stworzone postaci w szerszy litewsko-żydowski kontekst, gdzie istotną rolę odgrywa pamięć: „Однако Литва в романах Кановича не замкнута на самой себе, она вписана автором в более широкий контекст. [...] основным структурообразующим принципом повествования во всех романах выступает память. Отдельные фрагменты, словно кусочки мозаики, объединяясь личностью вспоминающего, создают, с одной стороны, единую, цельную картину бытия, а с другой – образы самих этих персонажей”⁹ – pisze badaczka.

Proces samoidentyfikacji mieszkańców Janowy odbywa się zatem w sposób naturalny, tj. dzięki pamięci genetycznej, poprzez etniczną przynależność, którą interpretować należy jako ciągłość życia i jedność pokoleń¹⁰. Dodać należy, iż

⁸ Zob. E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, pod red. M. P. Markowskiego i R. Nycza, Kraków 2006, s. 472.

⁹ Zob. O. Качеревская, *Литва в трилогии Г. Кановича (Козлёнок за два гроша, Не отвори лица от смерти, Очарование сатаны)*, „Meninis tekstas” 2008, nr 6 (1), s. 259.

¹⁰ Warto w tym miejscu przywołać teorię Carla Junga na temat nieświadomości zbiorowej. W psychoanalizie Junga istnieje podział nieświadomości na personalną, sprzyjającą przypadkowemu zapamiętywaniu treści, oraz na kolektywną, obejmującą oprócz emocji również ukryte treści zawierające wzory zachowań, doświadczeń ludzkości. Właśnie dzięki komponentom składającym się na nieświadomość kolektywną, tzw. archetypom, wyrażanym głównie poprzez symbole, człowiek dziedziczny, przechowuje utrwalone przez wieki wzorce, instynktownie reaguje na pewne sytuacje.

żydowską Litwę okresu przedwojennego należałoby traktować jako teren pogranicza kulturowego. Jednak fakt, iż tereny bliskie Kanowiczowi zasiedlali głównie Żydzi, zdecydowanie ułatwiał egzystencję przebywającej tam ludności pochodzenia żydowskiego. Autor opowiadania, podobnie jak jego bohaterowie, został wychowany na styku kultur, gdzie świadomość narodowego określenia jest wyostrzona, a to z kolei sprawia, iż raczej nie ma tutaj problemów z samo-identyfikacją¹¹.

Oprócz ciotki Hawy w utworze występują także inni członkowie rodziny narratora, dla których Wilno stanowi najwyższą wartość. Dla wujka Lejzera na przykład największym szczęściem byłoby, gdyby został pochowany obok rabina Eliasza. Chodzi tutaj zapewne o Eliasza ben Salomona Zalmana – Gaona z Wilna. Nawiązanie w tekście do wydarzeń z XVIII wieku i postaci rabina Gaona (z hebr. geniusz), uczonego, któremu przypisuje się niemały wkład w odrodzenie się państwa żydowskiego, staje się w tekście symbolem wierności tradycji i dbałości o narodowe dziedzictwo¹².

Postacią, dla której zarówno postać rabina Gaona, jak i wspomnienie Wielkiej Synagogi w Wilnie ma znaczenie wyjątkowe, niemalże święte, jest w opowiadaniu babcia. Nie chce ona słuchać opowieści kuzyna Pejsacha, który jako jedyny z całego miasteczka miał okazję odwiedzić Wilno. Relacja „Cymesa”, opisującego miasto jako miejsce całkiem pospolite, gdzie na co dzień panuje męczący zgiełk, hałas i brud, sprawia, że kobieta zupełnie traci zaufanie do kuzyna. Jest zdenerwowana i oburzona, nazywa „Cymesa” pijakiem, który nie widzi nic poza karczmą, końmi i ulicznym błotem. Stanowczo odrzuca propozycję zawiezienia jej do Wilna:

С кем угодно поедет – только не с ним. Ни после Йом-Кипур, ни на Хануку, никогда. Она лучше пешком пойдет, одна, без попутчиков, чем сядет в его задрипанную телегу, воняющую мочой и сырыми кожей. С кем угодно, но не с ним, мужланом, обжорой и выпивохой, который кроме корчмы, лошадей и дорожной грязи ничего не видит на свете. Ни-че-го!.. (s. 8)

Archetypy przy dialogu z ego sprzyjają uporządkowaniu życia człowieka, oddziałują na przeżycia, odczucia, uwalniają konotacje właściwe dla wielu pokoleń ludzkich. Zob. C.G. Jung, *Archetypy i symbole*, Warszawa 1993, s. 120; idem, *Psychologia a religia*, Warszawa 1970, s. 231, a także Ю. Козлов, *Проблема национальной/этнической идентификации в творчестве Дины Рубиной*, „Литература” 2004, nr 46 (2), s. 6.

¹¹ A. Kłoskowska, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 1, s. 139.

¹² Zob. Г. Аграновский, И. Гузенберг, *Литовский Иерусалим. Краткий путеводитель по памятным местам еврейской истории и культуры в Вильнюсе*, Wilno 1992, s. 64–65. Zob. także: *Электронная еврейская энциклопедия*, [online] <www.eleven.co.il/?mode=article&id=15060&query> (10.06.2013).

Identyfikacja bohatera z tradycją i historią oraz odwołanie się do wspomnień mają bardzo istotne znaczenie dla procesu formowania się jego samoświadomości¹³. Ważna jest zatem pamięć o przeszłości i odpowiedzialność za podtrzymywanie historycznego dziedzictwa, nawiązywanie do tradycji oraz dbałość o podstawowe wartości, gwarantująca trwałość ideałów i ocalenie czy budowanie własnej tożsamości¹⁴. W twórczości Kanowicza zauważalne są elementy filozofii antropologii fenomenologicznej. Autor, kreując postać babki w zestawieniu z postacią „Cymesa”, zachęca do odkrywania w człowieku istoty świadomej, posiadającej własne stanowisko wobec swojego istnienia. Zamiast próżnego stosunku do świata jakże ważne wydaje się epistemologiczne „nastawienie poznawcze”, podążające w kierunku samozrozumienia, co więcej – zrozumienia człowieka i otaczającej go rzeczywistości¹⁵. Wiara w wartości, czego dowodem są słowa narratora wdzięcznego za konsekwentną postawę babki względem „Cymesa”, dodaje sił w najtrudniejszych momentach życia, chroni przed złem i rozpaczą:

Спасибо ей за гнев и обиду – она уберегла от порчи мои сны, не позволила законопатить трюмы плившего по нашему тихому омуту корабля с его драгоценностями и сокровищами. Благодаря ей до рокового двадцать второго июня – мое детство еще заливало светом, струившимся из окон Большой синагоги, – светом святости и веры; благодаря ей оно продолжало пахнуть, не извозничьей правдой, грубой и зловонной, как конская моча или сырые кожи, а благовониями вымысла, который возвышал душу и переносил ее в иные, недоступные и прекрасные пределы: благодаря ей у меня был неосязаемый, верный талисман, охранявший меня от зла и отчаяния. (s. 8)

Analizując motyw Wilna w opowiadaniu *Sen o Jeruzalem, którego już nie ma*, należy także zwrócić uwagę na kwestię nazewnictwa. Narrator mówi o Wilnie w trzeciej osobie liczby pojedynczej, przy czym używa zaimków pisanych wielką literą (я увидел Его, Он принял меня, сновидения о Нем), co uwydatnia niepospolity stosunek do tego miasta, choć niejednoznaczny. Z jednej

¹³ Por. J. Nikitorowicz, *Tożsamość osobowa i kulturowa*, [w:] idem, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995, s. 68. Zob. także E. H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004.

¹⁴ K. Dettlaff, *A gdyby nas lepiej kuszono? O ocaleniu i zagładzie Miasta wartości. „Raport z oblężonego Miasta” Zbigniewa Herberta*, [w:] *Literatura i/a tożsamość w XX wieku*, pod. red. A. Glenia, I. Jokiel, M. Szladowskiego, Opole 2007, s. 25. Por także O. Urban, *Źródła tożsamości jednostki ludzkiej w świetle badań psychologicznych i socjologiczno-kulturoznawczych*, [w:] *Kim jestem? Perspektywy tożsamości. Podmiot, przedmiot, tożsamość*, pod red. B. Andrzejewskiej, J. Matejczuk, K. Podlasy, M. Wojnarowskiej, Poznań 2003, s. 18.

¹⁵ Zob. I. Bittner, *Współczesna antropologia filozoficzna*, Łódź 1999, s. 25.

strony jest to miasto unikatowe, zachwycające, nieosiągalne, miasto nad miastami, z drugiej – co należy podkreślić – jest to miejsce niespełnionych marzeń, pełne przelanych łez i oznaczone krwawymi wojennymi wydarzeniami:

Мне снились Его улицы и переулки, узенькие, как веревки, на которых веками сушилось еврейское белье – непросыхающее от пролитых слез, засиненное синькой несбывшихся надежд. (s. 5)

Narrator wymienia różne miejsca, w których miał okazję przebywać, a więc Nowy Jork, Paryż, Toronto, Londyn, Pragę, Warszawę. Choć wszystkie te miasta są niezwykle, osobliwe i wielu pragnęłoby się w nich znaleźć, to jednak jedynie Wilno stało się miastem snów narratora:

За свою уже некороткую жизнь я побывал во многих городах – в Нью-Йорке и Париже, в Торонто и Женеве, в Лондоне и Турине, в Праге и Варшаве, но ни один из них, величественных, неповторимых, желанных, не входил в мои сны. (s. 5)

O ile wymienione przez Kanowicza nazwy wielkich stolic, którymi zachwyca się świat, z pewnością posłużyć miały ukazaniu ich ziemskiego fenomenu, mit litewskiej Jerozolimy wskazuje na jego niebiańską moc, przestrzeń-universum. Podobne, jak sądzę, jest stanowisko Norberta Leśniewskiego, który w jednym z artykułów pisał: „Są miasta, które przyciągają. Miasta, które roztaczają wokół siebie niepowtarzalny urok, porażają swoją wyjątkowością i szczególnością [...], zapierają dech w piersiach niezwykłością historii. Są miasta, które jakby z głębi swych dziejów dumnie do nas przemawiały, opowiadały o historycznych wydarzeniach, jakie miały miejsce, o wielkich ludziach, którzy w nich żyli. Siła i niewyczerpalność tradycji, która w miastach zagaja nas każdą niemal kamienicą, zaułkiem [...] stanowi dla nas nieprzebrany skarbiec – powód do dumy i poczucia pewności – bogate i stabilne miejsce zakotwiczenia naszej terażniejszości”¹⁶.

Wilno u Kanowicza jest takim właśnie miastem-symbolem, ikoną, mitem. Jerozolima Północy przyciąga swoją niesamowitą magią, którą współtworzą historia, pamięć o zamieszkujących tam ludziach, a przede wszystkim wciąż żywe wspomnienia. Tylko to miasto, czego potwierdzenie znajdujemy już na początku

¹⁶ N. Leśniewski, *Miasto i jego miejsca. Próba ujęcia radykalno-hermeneutycznego*, [w:] *Pisanie miasta, czytanie miasta*, pod red. A. Zeidler-Jeniszewskiej, Poznań 1997, s. 50–51. Cyt. za: K. Wieczorek, *Miasto i człowiek. Między zamieszkaniem i polknięciem*, [w:] *Miasto i czas*, pod red. J. Kurka i K. Maliszewskiego, Chorzów 2008, s. 15.

opowiadania, stało się tym jedynym, bezwzględnie wyjątkowym miejscem na świecie: „Мне снился только Он, единственный город на свете” – zapewnia narrator opowiadania.

Stale pojawiający się w tekście motyw snu jest niewątpliwie wyrazem ukrytych w podświadomości dążeń i pragnień, a także przejawem tęsknoty za spokojem, za życiem bez wojen, śmierci, łez, strachu i obaw, za miejscem znanym ze szczęśliwego dzieciństwa¹⁷. Na istotną rolę snu i pamięci jako kluczy interpretacyjnych do badań nad twórczością Kanowicza zwraca uwagę Jurij Kaminskij: „Память – это и есть сон, который длится дольше жизни” – swoeобразный ключ к вхождению во всечеловеческое историческое пространство, в котором и происходит действие прозы Кановича¹⁸. Sen jest zatem odzwierciedleniem stanu umysłu narratora, będącego *alter ego* autora. Sen o Jeruzolimie Północy staje się wyrazem pamięci Kanowicza o przeszłości, ale także obrazem jego dziennych trosk. Twórca poprzez swoich bohaterów próbuje ocalić od zapomnienia litewsko-żydowskie wspomnienia, zachęca do refleksji nad historią, a także do zadumy nad kondycją świata¹⁹.

Kanowicz, posługując się metaforą pociągu, podkreśla bezlitosne wykorzenie z rodzimego środowiska. W oddali, za sprawą okrutnej wojennej rzeczywistości znika ukochane żydowskie Wilno: „Под стук безжалостных колес, увозивших нас в неизвестность, я по слогам повторял: Ие-ру-ша-ла-им де Ли-та! Ие-ру-ша-ла-им де Ли-та!” (s. 9). Winą za owe wykorzenie obarcza narrator działania ludzkości – ukryte pod określeniem „rosyjska, niemiecka i litewska zamiec”. Z żalem stwierdza, iż nawet Bóg nie mógł powstrzymać tej zamieci, a wojna, niestety, stała się rzeczywistością, nie oszczędziła także „wiecznego miasta” Wilna.

W prozie Kanowicza, o czym zapewnia sam autor, Bóg nie jest jedynie dekoracją, ale występuje jako pełnoprawny bohater. Pisarz sam o sobie mówi, że nie wierzy w Boga, ale się go boi²⁰. W analizowanym opowiadaniu Bóg, posiadający przymioty „miłosierny”, „wszechmogący”, nieco jakby rozczarował narratora. Piotr Fast w artykule *Łzy i modlitwy głupców – Grigorija Kanowicza pytanie o wartości* zwraca uwagę, iż bohaterowie prozy Kanowicza nierzadko podważają autorytet Boga, zarzucają mu, że zapomniał o swoim ludzie, nie

¹⁷ Por. В. В. Агеносов, *Несколько слов о литературе русской эмиграции*, [w:] idem, *Литература Русского зарубежья*, Москва 1998, s. 510.

¹⁸ Ю. Каминский, *Еврейских слез связующая сила*, „Еврейское слово” 2007, nr 26 (348).

¹⁹ Zob. W. Kopański, op. cit., s. 369–372.

²⁰ П. Люкимсон, *Я смотрел на свои звезды...*, Портал IzRus, 7.06.2009, [online] <http://izrus.co.il/weekly_news /696.html> (dostęp: 11.06.2013).

okazuje mu swojej łaski²¹. W opowiadaniu *Sen o Jeruzalem, którego już nie ma* jest podobnie. Wiara w wieczne miasto Wilno, ową niezatapialną wyspę mądrości i pobożności, podobnie zresztą jak wiara w Boga-Ojca i Pana, została wystawiona na próbę. Bóg okazał się zbyt słaby:

Стыдно признаться, но я в своих мыслях, в своих снах норовил не столько быть рядом с отцом и матерью, сколько с ним, Всевышним. Что могли родители? Они могли одеть и накормить, и то недосыта. Он же мог спасти город моих снов, сделать так, чтобы все вьюги утихли и все сугробы растаяли! – Гот из а тате! Бог – наш отец! (s. 9).

Narrator niegdyś zaufał Bogu, starał się w myślach i snach być nawet bliżej Boga niż matki i ojca. Wiara we Wszchemogącego okazała się jednak złudna. W jego wypowiedzi brzmi wyrzut: On mógł zbawić miasto moich snów, sprawić, żeby na świecie zapanował spokój.

Fast komentuje taki stosunek do Boga jako typowy dla kultury żydowskiej: „Człowiek w świecie Żydów staje się partnerem Boga, kimś takim jak on”²². Analizując stosunek człowieka do Boga u Kanowicza, Fast wskazuje na „gloryfikowanie wartości człowieka”, „orientację na człowieka”²³. Istotnie, bardzo ważna, jeśli nie najważniejsza, w prozie Grigorija Kanowicza jest idea antropocentryczna. Podstawę świata wartości w całej twórczości pisarza bez wątpienia stanowi człowiek wpisany w koło historii. Co więcej, historia dominuje tu nad ludzkością. Jest to jednak, o czym pisze Anna Woźniak w monografii poświęconej sylwetce i twórczości Abrama Terca, zjawisko typowe dla twórców wychowanych „na glebie totalitaryzmu sowieckiego”²⁴.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż zgodnie z eschatologicznymi przekonaniem Żydów, także i w opowiadaniu Kanowicza momentem zwrotnym w historii Wilna będzie nadejście Mesjasza. Historia będzie kiedyś miała swój koniec: „Gdy przyjdzie Mesjasz, świat zostanie ocalony raz na zawsze, a historia przestanie istnieć”²⁵. W analizowanym opowiadaniu narrator jest przekonany, iż kiedyś Mesjasz zbawi świat i wszyscy znowu będą mogli przybyć do Wielkiej

²¹ Zob. P. Fast, *Łzy i modlitwy głupców – Grigorija Kanowicza pytanie o wartości*, [w:] *Literackie portrety Żydów. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Lublin – Nałęczów, listopad 1993*, pod red. E. Łoch, Lublin 1996, s. 215.

²² Ibidem, s. 118.

²³ Ibidem, s. 218–219.

²⁴ Zob. A. Woźniak, *Historia i człowiek*, [w:] *Uluda i cud. W świecie sztuki Andrieja Siniawskiego – Abrama Terca* Lublin 2004, s. 167.

²⁵ M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974, s. 265.

Synagogi w Wilnie na modlitwę: „Придет Мессия, и мы, мертвые, встав из могил, первыми поспешим туда молиться!..” (s. 7).

Filozof żydowski, Abraham Joshua Heschel, autor książki *Człowiek nie jest sam*, podejmując rozważania na temat judaizmu, podkreśla, iż prawdziwa wiara oparta jest nie tylko na tradycji, lecz także na zdolności czytania świata w aspekcie wieczności. Czasami człowiek otrzymuje sygnały od Boga, które powinien odpowiednio zinterpretować: „W życiu każdego człowieka są chwile, w których nad horyzontem tego, «co znane», unosi się zasłona, odsłaniając widok na «to, co wieczne»”²⁶.

Rozważaniom o wieczności towarzyszy w utworze wspomnienie Wielkiej Synagogi, będącej nie po raz pierwszy w twórczości Kanowicza symbolem judaizmu, muzeum żydowskiej kultury i religii, dumą litewskich Żydów, wreszcie domem. Podobnie zresztą jak dla bohaterów powieści *Park niepotrzebnych Żydów* świątynia jest nieśmiertelnym domem, ojczyzną: „Dom modlitwy był dla ich dziadków i pradziadków, dla ojców i matek, dla nich samych – nie tratwą, pędzącą przez fale po obcym, wzburzonym morzu, nie wyspą, zagubioną wśród odmętów, lecz ojczyzną”²⁷ – czytamy w powieści. Wspomnienie świątyni w opowiadaniu *Sen o Jeruzalem, którego już nie ma*, staje się, o czym wspomina Krzysztof Maliszewski w swoich studiach o mieście i człowieku, pytaniem o źródło sensu życia²⁸. Pisarz poprzez takie właśnie „zamieszkiwanie” Wilna zwraca uwagę na istotę człowieczeństwa, na przestrzeń duchową wypełnioną sensem²⁹. Maliszewski w artykule *Pedagogicznie mieszka człowiek* przytacza słowa Hanny Buczyńskiej-Garewicz na temat świątyni i umiejętności odczytywania sensów: „Świątynie [...] mogą być dla nas darem, jeśli potrafimy go z nich odczytać [...]. Dar jest dla wrażliwego, dla myślącego. Niektórzy rozumieją, inni nie. Jednakże istnienie i treść duchowa świątyni są niezależne wobec tych różnorodnych ludzkich percepcji i reakcji, są niezmiennie w swym bogactwie zawsze tylko fragmentarycznie i przelotnie odczytywanym”³⁰.

Wileńska przestrzeń, oprócz tego, iż jest przepełniona wydarzeniami dnia codziennego, jest przede wszystkim miejscem o ważnym, egzystencjalnym znaczeniu, gdzie budowana była przez wieki żydowska duchowość. Jerozolima Północy, używając metafory Martina Heideggera, jest niewątpliwie „poetyckim

²⁶ Zob. W. Panas, *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin 1996, s. 138–139. Por. także: S. J. Żurek, *Miasto święte*, „Kurier Lubelski” z 9 maja 2007.

²⁷ Zob. G. Kanowicz, *Park niepotrzebnych Żydów...*, s. 37.

²⁸ K. Maliszewski, *Pedagogicznie mieszka człowiek*, [w:] *Miasto i czas...*, s. 28.

²⁹ Ibidem, s. 24.

³⁰ H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków 2006, s. 145. Cyt. za: K. Maliszewski, *Pedagogicznie mieszka człowiek...*, s. 285.

mieszkaniami”. Kanowicz bowiem „widzi szerzej i więcej”, a także zachęca do rozszyfrowywania znaczeń, które są głęboko ukryte³¹. Twórczość pisarza to zamieszkiwanie, które jest zdolnością osvajania i rozumienia wielu miejsc oraz polega na nieustannym rozszerzaniu, reinterpretowaniu i semantycznej rewitalizacji rodzinnej okolicy. Nie tylko Wielka Synagoga, ale całe przedwojenne żydowskie Wilno w badanej prozie jest symbolem domu jako schronienia, bezpieczeństwa, trwałości oraz porządku. W opowiadaniu widoczna jest nie tylko radość i duma z bycia członkiem litewskiej społeczności żydowskiej, ale także odpowiedzialność za pamięć o przeszłości.

To właśnie literatura staje się medium ocalającym przeszłość. Pisarstwo jest swoistym wewnętrznym wyzwoleniem – cytując słowa Martina Bubera „wyzwoleniem z getta chorej duszy”³². Wierność litewskiej Jerozolimie, bo tylko tej chce pozostać wierny Kanowicz, nasuwa skojarzenia z obietnicą zawartą w *Księdze Psalmów*:

Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie,
niech uschnie moja prawica!
Niech język mi przyschnie do podniebienia,
jeśli nie będę pamiętał o tobie,
jeśli nie postawię Jeruzalem
ponad największą moją radość.
(Psalm 137, 4-6)

I rzeczywiście z korespondencji mojej z autorem wynika, iż dusza pisarza jakby mniej cierpi, gdy jego twórczość znajduje odbiorców. Wówczas czuje się on szczęśliwy i dumny, że pielęgnuje pamięć o swoim mieście, o stolicy litewskich Żydów – Jerusalaïm de Lite.

Kanowicz, na co zwraca uwagę Arkadij Krasilszïk³³, za wszelką cenę dąży do ocalenia żydowskiej tożsamości i reprezentuje stanowisko przeciwne poglądom syjonistycznym. Naród bez przeszłości, nawet jeśli owa przeszłość jest trudna i krwawa, co wybrzmiewa w badanej literaturze, to naród bez przyszłości. Kanowicz, podobnie zresztą jak Marc Chagall w swoich pracach, apeluje o patrzeć do przodu, nie zapominając jednak o przeszłości, pielęgnując

³¹ Por. K. Maliszewski, *Pedagogicznie mieszka człowiek...*, s. 22.

³² Por. M. Antosik-Piela, *Powieść syjonistyczna w Europie. Analiza wybranych problemów*, [w:] *Literatura polsko-żydowska. Studia i szkice*, pod red. E. Prokop-Janiec i S. Żurka, Kraków 2011, s. 71.

³³ Zob. A. Красильщиков, *Григорий Канович – связь времен*, 1 июля 2013 г., [online] <http://a.kras.cc/2013/07/blog-post_1.html> (10.06.2013).

budowaną od wieków historię, dbając o tradycję i pamięć o przodkach³⁴. Szczęściem nazwał Kanowicz w jednym z listów fakt, że młodsze pokolenie czytelników w różnych miejscach na świecie zna jego książki³⁵. To dowód na to, iż pamięć o litewskiej Jerozolimie żyje, a literatura będąca pomnikiem dla tych, którzy odeszli, wciąż jest spoiwem, które chroni przed wydziedziczeniem z historii i kultury.

Резюме

„Иерушалаим де-Лите”. Образ Вильнюса в рассказе Григория Кановича
„Сон об исчезнувшем Иерусалиме”

В статье рассматривается образ Вильнюса в творчестве Григория Кановича, писателя, который остался верен своей единственной теме – еврейской Литве, которую он помнит с детства. Предметом исследования является рассказ *Сон об исчезнувшем Иерусалиме* с 1994 г. Послевоенный Северный Иерусалим, несомненно, является центром еврейского этноса, это мифическое место, уникальное и потрясающее, но это тоже, к сожалению, место разочарований и разбитых мечтаний город, отмеченный слезами и кровавыми событиями войны. Использован автором мотив сна – это стремление к свободе, возврат к прошлому, а также символ заботы и воспоминание места, которое уже никогда не будет прежним.

Summary

„Yerushalayim de Lite”. Image of Vilnius in the story of Grigory Kanovich
“Dream of Jerusalem, which no longer exists”

The considerations made in the article concern the image of Vilnius in the prose of Grigory Kanovich, a writer, who in all his previous works remains faithful to the Jewish Lithuania, which he remembers from his childhood. The story of Kanovich entitled *Dream of Jerusalem, which no longer exists* has been carefully analyzed. The post-war Jerusalem of North is undoubtedly the center of the Jewish ethnos, a mythical place, unique, admirable, but also a place of disappointments, broken dreams, a city full of shed tears and marked by bloody events of the war. The theme of dream present in the work is at the same time longing for freedom, return to the ideal past, but also a symbol of fear and memory of the place which will never be the same again.

Key words: Grigory Kanovich, Yerushalayim de Lite, Jewish Vilnius, Jewish ethnos.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Korespondencja moja z autorem z dnia 7 czerwca 2013 r.